

MIECZYŚLAW KARLICKI

ur. 1927; Pruszków



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, relacje polsko-żydowskie, Żydzi, antysemityzm

Antysemityzm w przedwojennych Puławach

Pamiętam, że jak kolegi mojego zmarła babcia i szedł pogrzeb, to Żydzi zamykali okiennice, zamykali sklepy. Taki był u nich zwyczaj, że przed pogrzebem oni się zamykali. Powiedzieliśmy z kolegą, że im nie darujemy tego, szyby im powybijamy. Byliśmy małymi chłopcami, nas to oburzało, że jak to? Zamykają się przed babcią mojego przyjaciela? O, takie były właśnie dziecinne spostrzeżenia. Ale nie było żadnych sprzeczek większych między społecznością żydowską a polską. Nie, większych nie było. Zresztą chodziliśmy do szkoły razem z Żydami i nigdy nie było większych nieporozumień. Ci Żydzi czasami byli tacy trochę niedomyci, trochę tak nieprzyjemnie się z nimi siedziało w jednej ławce, to pamiętam. Byli zawsze jakoś wymazani, te zeszyty mieli wymazane jakimś smalcem, to było takie nieestetyczne i niesympatyczne.

Była jedna taka większa awantura, pamiętam, to było w [19]38 roku, kiedy Niemcy zajęli Czechosłowację i był wielki wiec wieczorem pod starostwem. Pełno ludzi się zebrało, przemawiały jakieś osobistości puławskie. I właśnie informowali społeczeństwo, że Niemcy zajęli Czechosłowację, i wszyscy też „na Czechy, na Czechy, na Czechy!” Taka była w Polsce wtedy historia, że chcieliśmy zająć Zaolzie. No i skończyło się to tym, że towarzystwo potem „Na Żyda, na Żyda, na Żyda!” To była, pamiętam, jedna taka awantura z żydostwem, że potem tam były porozbijane jakieś sklepy. Po prostu ludzie tak się wyładowali po tej niesympatycznej wiadomości.

Data i miejsce nagrania	2005-01-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"